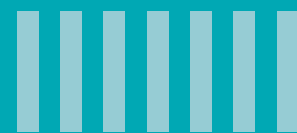


S P A C E R O W N I K

# BAŁUTY

I NIE TYLKO...



ŁÓDŹ



**CZWARTEK**  
**27 WRZEŚNIA 2007 r.**

**TEKST:**  
RYSZARD BONISŁAWSKI  
JOANNA PODOLSKA

**REDAKCJA:**  
JOANNA PODOLSKA

**FOTOEDYTORZY:**  
DARIUSZ KULESZA  
TOMASZ STAŃCZAK

**PROJEKT GRAFICZNY:**  
MACIEJ KAŁKUS

**SKŁAD I MAPKI:**  
STEFAN BRAJTER

**KOREKTA:**  
ZESPÓŁ

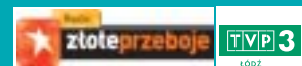
BEZPŁATNY DODATEK  
DO „GAZETY WYBORCZEJ”

Na zdjęciu:  
pomnik Tadeusza Kościuszki  
z kamienicy  
przy ul. Wrześnieńskiej 4

Sponsor:



Patronat medialny:



Nasz kolejny spacer po Łodzi zaczynamy przy dawnym królestwie Izraela Poznańskiego. Łączą się tu (a przynajmniej było tak formalnie do 1993 r.) trzy dzielnice Łodzi: Śródmieście (od Ogrodowej i Gdańskiej na południe i wschód), Polesie (od Ogrodowej i Gdańskiej na południe i zachód) i Bałuty (na północ od Ogrodowej). **Spotykamy się o godz. 15 przy bramie wejściowej na teren obecnej Manufaktury (ul. Ogrodowa 17).** Po obejrzeniu pałacu fabrykanta i pobliskich zabudowań udamy się w kierunku dawnej wsi Bałuty, ale najpierw czeka nas jeszcze kilka ciekawych miejsc do odwiedzenia. Nasz spacer zakończymy w okolicach dawnego folwarku Radogoszcz. Tym razem będziemy wędrować mniej uczęszczanym szlakiem, ale okazuje się, że także tu przetrwały ślady bardzo ciekawej historii naszego miasta.

Zapraszamy do poznawania Łodzi razem z nami. Prosimy też o wszelkie uzupełnienia. Może znają państwo jakieś anegdoty związane z opisywanymi przez nas miejscami, z ich mieszkańcami. Czekamy na nie i wszelkie uwagi (także krytyczne).



RYSZARD BONISŁAWSKI, JOANNA PODOLSKA

Listy z dopiskiem „Spacerownik” prosimy kierować na adres:  
„Gazeta Wjborcza”, ul. Sienkiewicza 72, 90-318 Łódź  
e-mail: spacerownik@lodz.agora.pl

# IMPERIUM POZNAŃSKIEGO



DARIUSZ KULEZA

Brama wejściowa na teren dawnej fabryki Izraela K. Poznańskiego

❶ Spotykamy się przy bramie wejściowej na teren dawnej fabryki Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 17.

**Kompleks Izraela K. Poznańskiego** to prawdziwe arcydzieło architektury przemysłowej. Przez wiele lat mówiło się, że projektantem fabrycznego imperium był Hilary Majewski, teraz pojawia się coraz częściej nazwisko architekta ze Stuttgartu Juliusza Junga. Każdy, kto wchodził na teren fabrycznego królestwa przez bramę przy ul. Ogrodowej mógł poczuć potęgę przedsięwzięcia. Brama była

właściwie luką triumfalną wybudowaną przez właściciela fabryki 120 lat temu, a przechodzący przez nią robotnicy od razu mogli sobie uświadomić, że są tylko ziarenkiem w potężnej maszynie.

W budowli można dostrzec elementy architektury gotyckiej, a także wpływy neorenesansowe i manierystyczne. Nieodparte są skojarzenia ze średniowiecznymi zamkami. Turyści czasami nawet pytają, czy była tu kiedyś fosa... W szczycie bramy umieszczono zegar, który ma ponad metr średnicy. I po-

myśleć, że o mały włos w czasach PRL brama nie została wyburzona jako relikwiarz burżuazyjnej wielkości. Uratowało ją to, że kiedyś przemawiał przed nią sam Julian Marchlewski.

Po prawej stronie bramy stoi elegancki budynek, w którym mieścił się **kantor i biura dyrektorów** firmy. W środku zachował się marmurowy wystrój.

Jednak najbardziej znanym elementem kompleksu fabrycznego jest pięciokondygnacyjna **przedziałnia bawełny** (po lewej stronie), która jest wizytówką fabryki, powstała w latach 1877-78. To jeden z najpiękniejszych budynków fabrycznych Łodzi, wyraźnie nawiązuje do architektury obronnej. Ten potężny gmach z czerwonej cegły pojawia się w „Ziemi obiecanej” Andrzeja Wajdy. Teraz przekształca się w hotel i centrum konferencyjne.

**W 1871 roku Izrael Kalmanowicz Poznański, już dobrze prosperujący żydowski kupiec, postanowił kupić parcelę po zachodniej stronie Nowego Miasta, wzdłuż ulicy Ogrodowej w kierunku cmentarzy miejskich. Na tym terenie zbudował pierwszą tkalnię, którą wyposażył w 200 krosien mechanicznych napędzanych maszyną parową. W ten sposób przeszedł z produkcji manufakturowej do zmechanizowanej, co było niebywałym skokiem technologicznym w tkactwie i przyczyniło się do błyskawicznego rozwoju firmy.**

**Już w 1874 roku w jego tkalni pracowało 294 majstrów i robotników, a obroty szacowano na 412 tys. rubli. Dziesięć lat później było już 1560 krosien, a zakład obracał majątkiem 4,3 mln rubli! Dzięki temu Poznański**

mógł sobie pozwolić na rozbudowę przedsiębiorstwa. Uruchomił oddział budowy i naprawy maszyn, by niezależnie się od Anglików, skąd sprowadzał maszyny i części. Potem postawił bielnik i apreturę, a w 1877 roku przedsiębiorstwo. Początkowo miała ona 36 tys. wrzecion, ale już trzy lata później ponad 43 tys., a w ciągu dekady liczba się prawie podwoiła. Poznański myślał o swojej fabryce kompleksowo. W 1883 roku postawił gazownię, a dwa lata później farbiarnię i drukarnię tkanin. Wybudował też remizę strażacką. W ten sposób stworzył wielofunkcyjny, samowystarczalny zakład, gdzie realizowany był cały cykl produkcyjny. W rozmachu przedsięwzięcia wyprzedzał go tylko Karol Scheibler.

➤ Po przeciwnej stronie ulicy stały wysokie budynki mieszkalne dla robotników (warto je obejrzeć także od strony podwórek). W końcu przyszedł czas na rezydencję właścicieli. Przy tak monumentalnej fabryce pałac przemysłowca nie mógł być skromny.

🔗 Rozmachem i bogactwem form pałac Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej 15 zaczął wszystkie inne rezydencje fabrykanckie nie tylko w Łodzi, ale i w Europie.

Budowa gmachu zaczęła się w końcu lat 80. XIX stulecia, kiedy na życzenie fabrykanta wykonano projekt rezydencji. Punktem wyjścia był stojący wcześniej w tym miejscu narożny dom. Wśród autorów pierwotnej wersji pojawiają się dwa nazwiska: Juliusza Junga ze Stuttgartu i Hilarego Majewskiego, ówczesnego architekta miejskiego. Projekt nie został jednak w całości zrealizowany i w końcu lat 90. poprawki wniósł Dawid Rosenthal. Kolejne zmiany wprowadził na początku XX wieku Adolf Zeligson. Nic więc dziwnego, że w architekturze pałacu Poznańskiego można odnaleźć elementy różnych stylów. To typowy przykład eklektyzmu. Stąd pewnie wzięła się powtarzana przez łódzkich przewodników anegdota, o tym jak Poznański zapytany, w jakim stylu chce mieć pałac, odparł oburzony: - Jak to w jakim stylu? Mnie stać na wszystkie. Najoczywistsze są jednak skojarzenia z architekturą francuską, dlatego często pałac przy Ogrodowej nazywany jest łódzkim Luwrem. Budynek pełnił zarówno funkcje handlowe, jak reprezentacyjne. Były tam mieszkania, ale również kantor, sklepy, pokoje gościnne. Fundator niestety nie doczekał końca budowy i nie miał okazji nacieszyć się w całej pełni pałacowym przepychem. Zresztą bardzo krótko budynek służył rodzinie Poznańskich. Już w okresie międzywojennym wprowadziły się tam urzędy i gmach został poważnie przebudowany. Zlikwidowano oranżerię, zdewastowano ogród, dodano piętro we wschodniej części pałacu. Po II wojnie światowej rozbudowane zostało skrzydło wzdłuż ulicy Zachodniej, co zupeł-

nie zmieniło kompozycję zespołu pałacowego. Dopiero w ostatnim ćwierćwieczu uznano, że cały obiekt stanowi cenny zabytek kultury. Od 1975 roku mieści się tam Muzeum Historii Miasta Łodzi.

Dzięki temu pałac jest udostępniony mieszkańcom. Warto przyjrzeć się detalom architektonicznym. Zarówno w elewacji, jak i na dachu można dostrzec różnorodne motywy dekoracyjne, choćby rzeźby symbolizujące przemysł, handel, pracę i naukę. Ozdobny monogram rodziny Poznańskich jest obecny w kopule, na kominie, ale także w wielu miejscach pałacu, m.in. w sali balowej i na kominku w holu na parterze. Najpiękniejsze są jednak pałacowe sale pierwszego piętra, gdzie zachowały się malowidła ściennne i witraże, sztukaterie i kominki, lustra i żyrandole. Sypialnia i garderoba przetrwała niemal w pierwotnym wystroju. Ściany sali jadalnej, która ma ponad 200 mkw., podzielono na dwie części. W górnej, ozdobionej sztukaterią oraz malowidłami Samuela Hirszenberga, można odnaleźć alegoryczne rzeźby - personifikacje pracy, przemysłu, urodzaju i fortuny. W dolnej, obudowanej dębową boazerią, jest elegancki kredsens i piękny kominek, gdzie centralnym motywem dekoracyjnym jest **paw - symbol nieśmiertelności**. Interesująco prezentuje się odrestaurowany pałacowy ogród, gdzie w ostatnich latach stała się galeria współczesnych rzeźb. Jest dostępny także dla osób wchodzących od strony Manufaktury.

Pałacowe salony służą teraz przypomnieniu dziejów Łodzi. To prawdziwy panteon wybitnych łódzian, którzy mimo że tworzyli bądź działali w dużym stopniu poza Łodzią, zawsze podkreślali swoje związki z rodzin-



Sala jadalna w pałacu Poznańskiego

nym miastem. Odrębne sale poświęcono m.in. Karłowi Dedeciusowi, Julianowi Tuwimowi, Aleksandrowi Tansmannowi i Janowi Kar-skiemu. Muzeum szczyli się też największym na świecie zbiorem pamiątek po Arturze Rubinsteinie. W podziemiach ulokowano wystawę prezentującą historię Łodzi przemysłowej. W pomieszczeniach dawnej giełdy odbywają się wystawy czasowe. Muzeum można zwiedzać w poniedziałki, soboty i niedziele w godz. 10-14, we wtorki i czwartki w godz. 10-16 i w środy w godz. 14-18, w piątek nieczynne. Bilety 7 i 4 zł (ulgowy), w niedzielę dla turystów indywidualnych wstęp bezpłatny w godz. 10-13.



Pałac i fabryka Poznańskiego z nieistniejącymi budynkami przy ul. Ogrodowej



Kompleks Izraela K. Poznańskiego, wraz z boczną koleją i magazynami, zajmował blisko 30 hektarów. W 1889 r. fabrykant przekształcił swoje potężne przedsiębiorstwo w Towarzystwo Akcyjne Wyróbów Bawełnianych. Pod koniec XIX wieku jego majątek szacowano na zawrotną sumę 21 milionów rubli. Przemysłowiec był twórcą i fundatorem wielu ważnych instytucji miejskich. Założył szpi-

tal żydowski imienia Izraela i Leony Poznańskich (dziś im. Sterlinga) i szpital fabryczny przy ul. Drewnowskiej 75. Wspierał finansowo budowę synagogi postępowej przy ul. Spacerowej i kierował radą nadzorczą Towarzystwa Kredytowego Miasta Łodzi. Był prezesem Gminy Żydowskiej i Łódzkiego Towarzystwa Dobroczynności, a także członkiem Rady Miejskiej w Łodzi. Zmarł w 1900 roku. Po-

zostawił po sobie nie tylko ogromny kompleks fabryczny, ale także kilka wspaniałych pałaców, które do dziś służą łodzianom.



Izrael Kalmanowicz Poznański

## ZAKŁADY I. K. POZNAŃSKIEGO – WCZORAJ, CENTRUM MANUFAKTURA – DZIŚ



- Ⓐ 1872 - parterowa tkalnia pokryta szedowym dachem, w którym były świetliki. Najstarsza część fabryki. Tylko w części budynku zachowano szedowy dach. Na parterze mieści się m.in. najdroższy lokal w Łodzi – francuska restauracja Ecrú oraz chińska restauracja Wook
- Ⓑ 1877-78 - odlewnia-parowozownia (daleko, na razie budynek stoi pusty, docelowo ma tam być sklep zoologiczny).
- Ⓒ 1878-1880 - przedzalnia przy ul. Ogrodowej, powstaje w niej centrum konferencyjne i hotel.
- Ⓓ 1878-1880 - brama z kutą kratą i zegarem.
- Ⓔ 1885 - budynek tuż przy bramie wejściowej, gdzie mieścił się kantor fabryczny i dyrekcja, rozbudowany w latach 1899-1907.

- Ⓛ 1889 - warsztaty fabryczne (dziś wzdłuż rynku), funkcjonują tam małe lokale, m.in. cukiernia Blikle i czekoladownia oraz sklep Electroworld.
- Ⓜ 1890 - budynek fabrycznej straży pożarnej z charakterystyczną wieżą, docelowo ma tam być restauracja.
- Ⓝ 1890 - kantor techniczny i laboratorium - teraz mieści się tu restauracja Whispers.
- Ⓟ 1891 - bielnik i apretura - już jest m.in. pierogarnia, będzie niedługo kręgielnia.
- Ⓠ 1891 - drukarnia i wykańczalnia, obecnie działają tu m.in. : Cinema City, kino Imax, Muzeum Fabryki, Eksperymentarium, ścianka wspinaczkowa.
- Ⓡ 1895 - tkalnia wysoka - na razie w remoncie, już w 2008 r. ma tu powstać przestrzeń wystawiennicza dla Muzeum Sztuki.

- Ⓢ 1898 - magazyn wysoki (tuż przy Starym Cmentarzu, na razie niezagospodarowany).
- Ⓣ 1912 - elektrownia, powstaje tam największa łódzka dyskoteka.

### Do dawnego kompleksu należą też:

- Ⓤ 1888-1903 - pałac rodzinny I.K. Poznańskiego, Muzeum Historii Miasta Łodzi
- Ⓥ 1879-1896 - domy dla robotników po drugiej stronie Ogrodowej.
- Ⓦ 1903-1904 - budynek Teatru Popularnego (ul. Ogrodowa 20), po wojnie mieścił się tam zakładowy dom kultury, teraz sklep Biedronka.
- Ⓧ 1928 - szkoła (ul. Ogrodowa 28a).
- Ⓨ 1892 - szpital fabryczny (ul. Drewnowska 75).

Manufaktura to ogromne centrum kulturalno-handlowe wybudowane przez francuską firmę Apsys. Ma 110 tys. mkw. i 250 sklepów. Tworzy je 13 zabytkowych budynków, pomiędzy którymi powstał trzyhektarowy rynek otoczony fontannami. Wokół rynku działa mnóstwo restauracji, kawiarni i pubów, a w zabytkowych budynkach stworzono przestrzeń kulturalno-rozrywkową. Jest kompleks kinowy z trójwymiarowym IMAX-em, ścianka wspinaczkowa, Muzeum Fabryki, Eksperymentarium - załączek muzeum techniki, Kinderplaneta, gdzie można zostawić dzieci, by się bawiły, gdy rodzice robią zakupy lub zwiedzają Manufakturę. W starej elektrowni powstaje dyskoteka, a w sąsiednim budynku kręgielnia. Jest też część handlowa w hali wybudowanej na terenie dawnej fabryki. Wędrując po nowocześnie odrestaurowanych uliczkach, popijając piwo w zmodernizowanych wnętrzach warto pamiętać, że sto lat temu pracowały w nich warsztaty tkackie i wszędzie unosił się bawełniany pył.

Historię przedsiębiorstwa Poznańskiego można poznać w **Muzeum Fabryki** (ulokowane w tym samym budynku, gdzie działa Imax i ścianka wspinaczkowa). To interaktywna ekspozycja przygotowana przez Mirosława Nizio, który zaprojektował Muzeum Powstania Warszawskiego. Jest tam wspaniała multimedialna prezentacja pokazująca, w jaki sposób rozwijało się fabryczne imperium. Warto zwrócić uwagę na XIX-wieczne mechaniczne krośnie angielskie. Dokładnie na takim typie krośnien pracowała w 1872 r. fabryka Poznańskiego. Maszyna jest włączana dla zwiedzających, można usłyszeć hałas i poczuć drżenie podłogi. Aż trudno uwierzyć, że w jednym pomieszczeniu pracowało początkowo 200 krośnien, a z czasem na jednej sali było nawet 1300 maszyn. W muzeum można dowiedzieć się, jak powstawała tkanina, dotknąć półproduktów z różnych etapów produkcji, od bawełny, która rośnie na krzewach, poprzez surową bawełnę, przędzę, gotową surówkę bawełnianą, a na końcu zobaczyć, jakie wzory oferowały łódzkie zakłady na początku XX wieku.

Można obejrzeć filmy dokumentalne pokazujące robotników Polteksu i ich życie w latach 60 ubiegłego wieku. Zakłady nosiły wówczas imię Juliana Marchlewskiego i były drugim przedsiębiorstwem włókienniczym w Polsce.

Muzeum czynne od wtorku do piątku w godz. 9-13 i 15-19, w soboty w godz. 11-19, w niedzielę w godz. 10-18. Bilet wstępu kosztuje 2 zł (dla dorosłych i dla dzieci)



W Muzeum Fabryki

Od czerwca w tym samym budynku działa **Eksperymentarium** - to coś w rodzaju muzeum techniki, gdzie na własne oczy można poznać prawa fizyki. W hali o powierzchni 1200 metrów znajdują się eksponaty, na których można samodzielnie wykonać doświadczenia fizyczne, poznać budowę i rozwój człowieka; zobaczyć zarówno najnowsze, jak i starożytne osiągnięcia techniki. Na dziedzińcu nowoczesnych komputerach, zainstalowane zostały programy i prezentacje stworzone specjalnie dla tego miejsca przez naukowców z Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Łódzkiej. - Naszym zadaniem jest pobudzenie ciekawości gości poprzez wprowadzenie ich w świat różnego rodzaju eksperymentów. Uczestnik na każdym kroku jest zachęcany do dotykania, przestawiania, uruchamiania urządzeń, a na podstawie obserwacji różnych zjawisk może sobie odpowiedzieć, dlaczego coś dzieje się właśnie w taki sposób - zachęca Robert Kornecki, dyrektor Eksperymentarium. Eksperymentarium czynne jest codziennie w godz. 10-21. Bilety 12 i 10 zł (ulgowo).

Po drugiej stronie ul. Ogrodowej widzimy niewielki budynek, gdzie mieści się sklep Biedronka.

Pierwotnie budynek przy ul. Ogrodowej 20, w którym jest sklep, był przeznaczony na stolówkę dla robotników i dom kultury, gdzie odbywały się widowiska i koncerty. W latach 1923-1939 mieścił się tu **Teatr Popularny**, założony - jak głosi tablica - z inicjatywy Józefa Wolczyńskiego, dyrektora Zakładów Poznańskiego i aktora Józefa Pilarskiego. Po wojnie działało tam kino Popularne, a w latach 90. był pierwszy w Łodzi salon Bingo.

Niewielu łodzian pamięta, że tam gdzie teraz stoi **kościół pw. św. Józefa** (ul. Ogrodowa 22) w XIX w. był cmentarz. Gdy Łódź zaczęła przekształcać się w wielki ośrodek przemysłowy i coraz liczniej przybywali do Łodzi osadnicy z Niemiec i Czech, w okolicach zbiegu ul. Ogrodowej i Gdańskiej powstała druga chrześcijańska nekropolia, już dwuwyznaniowa. Zostali tam pochowani pierwsi twórcy fabrycznej Łodzi, rzemieślnicy i kupcy. W ciągu 20 lat cmentarz sięgał już do ul. Zachodniej i Legionów i nie mógł zostać poszerzony. Miasto, które w ciągu paru dziesięcioleci wielokrotnie powiększyło liczbę mieszkańców, potrzebowało nowego miejsca dla zmarłych. W 1856 r. nie było już na nim wolnego miejsca na pochówki i cmentarz zamknięto. Pozostały po nim dwa kamienne nagrobki, jeden w formie katafalku stoi przy wejściu na teren kościoła. Podobno na tym podwyższeniu stawiano trumny, gdy zmarłemu nie towarzyszył ksiądz do końca ceremonii i tutaj trumnę tylko „kropiono” wodą święconą.

Modrzewiowa świątynia pamięta jeszcze czasy rolniczej Łodzi. Stała na tzw. Górkach Plebańskich (dziś plac Kościelny) w latach 1765-1768. Był to wtedy kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Został przeniesiony na nowe miejsce w 1888 r., gdy na placu Kościelnym stawiano murowaną świątynię z czerwo-



Kościół pw. św. Józefa przy ul. Ogrodowej

nej cegły. Transport sfinansował Izrael Poznański. Początkowo była to filia parafii WNMP. W 1910 powstała odrębna parafia. W tym czasie dodano kaplice boczne i zmodernizowano prezbiterium.

Już w 1855 r. rozpoczęła się budowa kolejnej nekropolii, przy tzw. „szosie” konstantynowskiej. Były to tereny rolnicze poza miastem. Cały obszar przeznaczono na cmentarz dla katolików, protestantów i prawosławnych. Tym razem nie będziemy zwiedzać nekropolii przy ul. Ogrodowej. Przenajmniej na to ostatni październikowy „Spacerownik”.

#### MONIUSZKOWCY

Do czasu ukończenia murowanej świątyni pw. Wniebowzięcia NMP nabożeństwa odbywały się przy ul. Ogrodowej, tu występował też chór sumowy. Gdy chór wrócił na Stare Miasto, przy drewnianej świątyni pw. św. Józefa utworzono nowy zespół, który przyjął imię Stanisława Moniuszki. Trzeba pamiętać, że w końcu XIX stulecia władze carskie niechętnym okiem spoglądały na polskie inicjatywy kulturalne, a kościół był miejscem, gdzie uczono patriotyzmu. Chór Moniuszkowców odegrał w tym względzie ważną rolę.

W 1905 r. zespół po raz pierwszy wystąpił z koncertem poza świątynią. W końcu udało się formalnie zarejestrować **Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki**. Po zakończeniu I wojny światowej śpiewacy podjęli starania o uzyskanie własnej siedziby. Dzięki pomocy dyrekcji fabryki Poznańskiego zakupiono niewielką posesję przy ul. Ogrodowej 34 i w 1920 r. przystąpiono do wznoszenia budynku. Na szczytowej ścianie od strony ulicy dodano popiersie patrona chóru, a w 1935 r. piękną tablicę poświęconą Józefowi Piłsudskiemu.



➤ Przechodzimy przez teren Manufaktury w kierunku ulicy Drewnowskiej. Już z daleka widać sylwetkę szkoły, która stoi w tym miejscu już ponad 80 lat.



**Szkoła im. Bolesława Chrobrego**

➤ **Budynek szkoły** przy ulicy Drewnowskiej 88 wybudowany został w latach 1923-1925 według projektu inżyniera Wiesława Lisowskiego. Monumentalna architektura zawiera wiele akcentów dekoracyjnych nawiązujących do klasycyzmu, utrzymanych w duchu polskiej tradycji. Gmach ma kształt litery H. Wchodzi się do niego przez portyk z czterema kolumnami, na których wsparty jest balkon. Boczne skrzydła budynku są wysunięte w kierunku ulicy i ogrodu. Najpiękniej prezentuje się okazała kolumnada widoczna od południowej strony.

W budynku powstało 36 klas, dwie sale gimnastyczne, sala widowiskowa, pracownia robót ręcznych i praktycznych, gabinet pielęgniarstwa i stomatologiczny, a także 150 natrysków! Gmach szkoły połączony był z domem dla nauczycieli.



**Budynek od strony południowej**

Początkowo powstała tam siedmioklasowa Publiczna Szkoła Powszechna im. Bolesława Chrobrego (dwie szkoły męskie i jedna żeńska).

W czasie II wojny światowej budynek był siedzibą gestapo i żandarmerii. Od 1945 roku nieustannie kształcą się tam młodzi ludzie. W różnych momentach funkcjonowały tam czasowo XV LO i IV LO, a także kilka szkół zawodowych, głównie włókienniczych, dlatego nawet niektórzy nazywali ten gmach pałacem włókienników. Teraz jest to siedziba Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 5 nosząca - jak przed laty - imię króla Bolesława Chrobrego. Gmach tej szkoły, podobnie jak 10 innych wybudowanych w dwudziestolecie międzywojennym, pozostaje trwałym pomnikiem realizacji w Łodzi idei powszechnego nauczania.

Koniec XIX wieku przyniósł Łodzi niebawomy rozwój, przybywało fabryk, pałaców, kamienic, gmachów publicznych i świątyń. Brakowało tylko jednego - sieci szkół powszechnych. Zacołanie szkolnictwa było następstwem antypolskiej polityki władz zaborczych i słabości rodzimej inteligencji. W 1919 r. nowa, socjalistyczna Rada Miejska przyjęła uchwałę programową o powszechnym, obowiązkowym i bezpłatnym szkolnictwie podstawowym. Ten rewolucyjny krok zaskoczył Polskę, Łódź była pierwszym miastem, które wprowadziło i konsekwentnie realizowało przyślus szkolny! Pierwsze powojenne lata były dla mieszkańców bardzo trudne; wyniszczony przemysł, bezrobocie, głód, brak opału i mieszkań powodowały, że niewiele osób wierzyło w skuteczność prac miejscowych działaczy oświatowych z dr. Stefanem Kopcińskim na czele.

Z przeprowadzonego spisu wynikało, że należy objąć nauczaniem ponad 70 tys. dzieci w wieku 7-13 lat. Postanowiono, że proces wcielania uchwały samorządowej w życie, zostanie rozłożony na trzy etapy, nieustępliwość i żelazna konsekwencja działań przyniosła wielki sukces. Do końca 1921 r. zorganizowano w wynajętych domach czynszowych 163 szkoły o 836 klasach (przerobiono na nie 2 tys. mieszkań). Postanowiono też wybudować jedenaście nowych, nowoczesnie urządzonych i racjonalnie zaprojektowanych szkół. Funkcjonalne gmachy miały być ozdobą i wizytówką miasta, stanowić wzór dla innych i utrwalac w świadomości pokoleń pozycję szkoły jako najważniejszego etapu drogi życiowej.

➤ Przy ul. Drewnowskiej 77 znajduje się dawna **fabryka Aleksandra Damskiego**. Powstała w 1895 r., składała się z farbiarni i apretury, zatrudniała 63 robotników. Obok budynku fabrycznego stała interesująca willa z portiernią. Jej uroda została uwieczniona na wydanej w 1901 r. pocztówce. W 1907 r. firma przeszła w ręce braci Kaszub, którzy uruchomili tu przędzalnię wełny.

Po I wojnie światowej fabryka została zdezastrowana przez okupantów i na kilka lat zaprzestano produkcji. Dopiero założenie spółki

#### ULICA DREWNOWSKA

zawdzięcza swoją nazwę dawnym mieszkańcom łódzkim Drewnowiczom, którzy do 1713 r. nazywali się Drewno. Drewnowicze stanowili jedną z najstarszych rodzin w Łodzi, pełnili wiele ważnych funkcji we władzach miasta, a nawet kilkakrotnie byli burmistrzami. Wąska, kręta uliczka biegła równoległe do rzeki Łódki, od rynku w stronę mieszczańskich włości i była w końcu XVIII w. ciasno zabudowana domami należącymi do 32 rodzin (na 70 rodzin w całej ówczesnej Łodzi). W okresie uprzemysłowienia znaczną część posesji przy ul. Drewnowskiej odkupili bogaci Żydzi, a niejaki Baruch nabył dom Drewnowiczów. Z biegiem lat przy spokojnej uliczce zaczęły wyrastać fabryki zmieniające definitywnie jej rolnicze oblicze.

komandytowej przez Kalmana Kaszuba i Leona Kryłowieckiego pozwoliło na zakup maszyn i rozwinięcie produkcji. W latach 30. pracowało tu 400 robotników, fabryka składała się z przędzalni, tkalni wełny, szarpalni, farbiarni i apretury. W czasie wojny działał tu jeden z resortów getta. W 1945 r. fabrykę upaństwowiono, w ostatnich latach podzieliła los innych zakładów włókienniczych w Łodzi. Dziś w willi znajduje się solna grota. W dawnych fabrykach mieści się m.in. centrum dziecięce, drukarnia i zakład stolarski.

➤ Z fabryką graniczy **szpital fabryczny Izraela Poznańskiego** (ul. Drewnowska 75). Teraz wchodzi się na jego teren od ul. Piwnej.

Na mocy carskiego ukazu z sierpnia 1866 r. fabrykanci zatrudniający w fabrykach do tysiąca robotników powinni utworzyć pomieszczenia szpitalne na 5 łóżek, przy tysiącu zatrudnionych - 10 łóżek itd. Według zasady przypadać miało jedno łóżko na 100 zatrudnionych. Ustawowy zapis pozostawał przez wiele lat pustym frazesem, fabrykanci szukali różnych wybiegów, a w najlepszym wypadku tworzyli niewielkie ambulatoria finansowane ze składek robotników (fabryczne kasy chorych).



**Willa Aleksandra Damskiego, później braci Kaszub, dziś grota solna**



MALGORZATA KUJAWKA

### Dawny szpital św. Józefa z kaplicą

Pierwszy fabryczny szpital w Łodzi utworzono przy zakładach Karola Scheiblera w 1884 r. Kolejne szpitale otwarto przy fabrykach: Heinzla i Kunitzera - 1886 r., i Poznańskiego - 1892 r. Ten ostatni mieścił się przy **ul. Drewnowskiej 75** i posiadał 28 łóżek (w tym 14 dla kobiet). Należał do najlepiej zarządzanych w mieście. W tym samym czasie przy ul. Drewnowskiej już istniał drugi szpital na 20 łóżek, założony w 1882 r. również przez I. K. Poznańskiego z przeznaczeniem dla żydowskich pacjentów. Został zamknięty w 1890 r. po otwarciu szpitala im. Małżonków Izraela i Leony Poznańskich przy ul. Nowotargowej (dziś szpital im. Sterlinga). Szpital przy Drewnowskiej otrzymał w 1913 r. imię św. Józefa - patrona robotników. Jemu też poświęcona została niewielka kaplica przylegająca do gmachu szpitala. Po 1920 r. szpital został przejęty przez miasto, rozbudowano stary budynek i powiększono liczbę łóżek, a w 1925 r. otwarto w nim pierwszy w Polsce szpitalny oddział dla chorych na raka, w którym stosowano terapię radową. Wszystkie te działania koordynował Wydział Zdrowotności Publicznej przy Zarządzie Miasta, a kierował nimi niestrudzony organizator dr Józef Marzyński.

W czasie II wojny światowej był to jeden z siedmiu szpitali, który znajdował się na terenie getta. Tuż przy frontowej bramie były druty stanowiące granicę getta i stali tam uzbrojeni żandarmi niemieccy. W 1942 r., podczas tzw. szpery, wszystkich chorych wywieziono do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, gdzie zostali zamordowani. Potem w budynku znajdował się jeden z tzw. punktów zbornych, gdzie przywożono kolejnych ludzi przeznaczonych do wywózki. W końcu 1942 r. w poszpitalnych budynkach funkcjonował tam resort pończoch i rękawiczek oraz wielka pralnia getta.

Po wojnie w szpitalu umieszczono Wojewódzkie Centrum Ortopedii i Rehabilitacji Narządu Ruchu im. dr Z. Radlińskiego. Leczą się tam chorzy ze schorzeniami ortopedycznymi.

➔ Ulicą Piwną dochodzimy do Lutomierskiej. Gdy skręcimy w lewo, dojdziemy do komendy policji.

R E K L A M A

## Najwyższa zdawalność za pierwszym razem w Łodzi według rankingu Gazety Wyborczej (styczeń 2007)



ZAPRASZAMY NA KURSY PRAWA JAZDY KAT. A I B

35 GODZIN TEORETYCZNYCH

30 GODZIN PRAKTYCZNYCH (KAT. A - 20 GODZIN)

PAKIET DYDAKTYCZNY

PROFESJONALNE SZKOLENIE Z PIERWSZEJ POMOCY

NAUKA JAZDY NA TROLEJACH (SYMULACJA POŚLIZGU)

KLIMATYZOWANE SALE ORAZ SAMOCHODY

AL. WIŚNIARZY 23AA  
90-550 ŁÓDŹ  
TEL. +48 42 634 03 47  
INFO@SAFEDRIVING.PL  
WWW.SAFEDRIVING.PL



**ULICA LUTOMIERSKA**

Nosiła tę nazwę już w 1888 r. niemal bez przerwy do 1940 r. Co ciekawe nigdy nie prowadziła do Lutomiarska, urywała się po 2 kilometrach. Wcześniej przez wiele lat nazywana była Stodolną, bo w jej obrębie stały stodoły należące do mieszkańców Starego Miasta. W czasie wojny zmieniona na Hamburgstrasse, a potem Telegrafstrasse. Przy Lutomiarskiej w okresie międzywojennym znajdował się dworzec PKS.



Widok na kościół Wniebowzięcia NMP z ul. Lutomiarskiej na pocz. XX w.

📍 Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi (ul. Lutomiarska 108/112) mieści się w budynku, który przez wiele lat wzbudzał w łodzianach grozę. Kto żył w czasach PRL, doskonale pamięta, że hasło „Lutomiarska” kojarzyło się jak najgorzej. Tam urzędowała Milicja Obywatelska, a także Służba Bezpieczeństwa. Nie trzeba było przeszkobać nic poważnego, by dostać wezwanie na przesłuchanie. Wystarczyło mieć przy sobie nielegalne książki albo zadawać się z nieodpowiednimi ludźmi. Spotkania nie należały do przyjemnych. Urzędnicy stosowali presję psychiczną, ale też fizyczną. Budynek stoi w oddaleniu od innych domów, otacza go wolna przestrzeń. Podobno o takim usytuowaniu gmachu zdecydowały względy taktyczne, by milicjanci mogli się obronić przed potencjalnym atakiem. Nasz redakcyjny kolega pisał kiedyś, że dodatkową atrakcją komendy były potężne anteny na dachu. „Jeśli ktoś jechał taksówką po ul. Lutomiarskiej, a kierowca słuchał radia, w pobliżu milicyjnego wieżowca z odbiornika zamiast muzyki zaczynały dobiegać straszliwe trzaski, łomoty, rżenia, a czasem strzępy milicyjnych rozmów. Zakłócenia ustępowały dopiero po przejechaniu 100-150 metrów od komendy”. Spadkobiercą gmachu jest policja. Na dziedzińcu jest wspólna tablica, na której czytamy: „Honor. Ojczyzna. W holdzie poległym w obronie prawa i porządku publicznego”.

➔ Dochodzimy do dużego zadrzewionego skweru.

📍 Dziś nazywa się **placem Piastowskim**, ale przed wojną mówiło się o nim plac Bazarowy lub Bazarne, bo faktycznie przez wiele lat było to miejsce handlu. Targowisko zostało tam wybudowane na początku XX wieku, po tym jak na No-

wy Rynek (plac Wolności) wprowadzono komunikację tramwajową (1898). Przeciskanie się tramwajów pomiędzy konnymi zaprzęgami stawało się bardzo niebezpieczne. W 1902 r. na placu targowym przy ul. Lutomiarskiej i Bazarowej zostały postawione okazałe hale targowe, ich projekt wykonał Dawid Lande, a koszty budowy pokrył baron Giuseppe Tanfani, zięć znanego fabrykanta Juliusza Heinzla. Obszerne hale tworzyły czworobok dopasowany do kształtu wschodniej części placu, pośrodku każdego boku znajdowało się wejście, a narożniki ozdobiono kopułami o wymyślnych hełmach. We wnętrzu umieszczono 140 sklepów. W latach hitlerowskiej okupacji rynek znalazł się na terenie getta żydowskiego i stał się miejscem publicznych egzekucji. Nieczynna hala targowa była tłem dla szubienicy.

21 lutego 1942 roku powieszono na placu Maksza Hertza, wygnańca z Kolonii. Był drukarzem. Przybył do Łodzi z żoną i 9-letnią córeczką. Udało mu się wymknąć z getta, ale został aresztowany na dworcu, gdy z kieszeni wypadła mu lata z gwiazdą Dawida. Wyrok został wykonany ku przestrodze innych mieszkańców getta. To wydarzenie trafiło nawet do polskiej poezji.

*Max Hertz przywieziony z Kolonii  
23 października 1941 roku  
poszedł z powrotem na dworzec  
ale gdy płacił za bilet  
wyleciała mu z kieszeni gwiazda  
prosto w oko kasjera  
i zawisł nad bazarem wskazując  
najkrótszą powrotną drogę do Europy*  
**Henryk Grynberg,**  
Hamburg Elysee (fragment)

Po wojnie był to przez wiele lat plac Tanfaniego, a w latach 1961-1994 plac Pionierów. W 1956 r. zlikwidowano targowisko. Teren stał się zazielenionym placem. Jedyną pamiętką, jaka przetrwała z dawnych czasów w tym miejscu, jest wysoka latarnia, z urządzeniem umożliwiającym opuszczenie lampy.

➔ Z placu Piastowskiego skręcamy w ulicę Rybną.

📍 Na budynku przy ul. Rybnej 15 wiszą tablice, na których jest miejsce na ogłoszenia, dowcipy, uwagi i wymianę informacji. Miała to być codzienna „gazeta” dla sąsiadów. Ten bałucki Hyde Park stworzony został przez właściciela kamienicy. Przez długi czas na tablicy wisiała „kartka bezpieczeństwa”, a na niej napis: „W razie nagłego ataku złości zerwać, zmiąć, energicznie rzucić w ką. Jeśli nie przechodzi - podeptać”. - To dla tych, którzy chcieliby zniszczyć naszą pracę - tłumaczył „Gazecie” Paweł Fendler. Przed kamienicą ustawił poidełko dla ptaków, na drzewach powiesił karmniki, a nad bramą budynku - stary samowar kupiony na Bałuckim Rynku. - Plany tej kamienicy były pisane cyrylicą, to przykład czwartej kultury w Łodzi - podkreśla. On sam chciał zrobić coś sensownego dla sąsiadów. Obok budynku zorganizował boisko do kosza i stół do ping-ponga. To

**ULICA RYBNA**

Nosiła jednocześnie nazwę Rybna bądź Szarka (od nazwiska właściciela terenu). W końcu XIX i na początku XX wieku stanęło przy niej kilka „lepszych kamienic”, jednak przed wojną uliczkę zamieszkiwała głównie uboga ludność polska i żydowska. To bardzo ważna ulica z punktu widzenia historii łódzkiego getta. W okolicach Rybnej i Rynku Bazarowego, ulokowano kilka ważnych instytucji getta. Dziś okolica dość zaniedbana, stare kamienice czekają na remont.

**FISCHSTRASSE W GETCIE**

Przy ul. Rybnej 6 działała siedziba Wydziału Gospodarczego, a także jedna z aptek.

Przy ul. Rybnej 8 mieściło się kilka wydziałów, m.in. Wydział Kwaternkowy (Mieszkańcowi), Wydział Kartek Żywnościowych, a od grudnia 1941 r. - Wydział dla Wsiedlonych (albo dla Przesiedleńców). Miał on za zadanie załatwiać wszystkie sprawy osób wsiedlonych do getta, zarówno tych z podłódzkich miast i miasteczek, jak i z Europy Zachodniej. Tam miały być udzielane porady i informacje dla osób, które przybyły z różnych krajów. Inne wydziały i resorty mogły załatwiać ich sprawy tylko w porozumieniu z tym wydziałem. W tym miejscu funkcjonował też Wydział Zatrudnienia dla przybyszów, a z czasem zaczęła funkcjonować Komisja Wsiedleńcza, gdzie sporządzano listy transportowe Żydów z Europy Zachodniej wywożonych do ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem. W tym budynku przetrzymywano też skazańców przed egzekucjami.

Przy ulicy Rybnej 10/12 wydawano kartki żywnościowe i talony na zakupy. Do 1941 r. przy ul. Rybnej 15 funkcjonowała szkoła powszechna. Zresztą szkoła była tu zarówno przed jak i po wojnie. Gdy przyjechały do getta transporty Żydów z Europy Zachodniej ulokowano tam siedzibę kolektywu „Düsseldorf”. Od maja 1942 r. działał w tym miejscu resort pantofli. Szkoła była także przy ul. Rybnej 21. Jesienią 1941 r. ulokowano w niej Żydów z Niemiec, również z Düsseldorfu. Natomiast od czerwca 1942 r. była to siedziba kolektywu „Ozorków”, w którym mieszkali Żydzi przywiezieni po likwidacji getta w tym podłódzkim miasteczku.



Samowar na kamienicy przy ul. Rybnej 15

dość niezwykła prywatna inicjatywa, zwłaszcza w tym miejscu.

➔ Za ul. Rybną 15, między garażami, wchodzi się na teren dawnego cmentarza żydowskiego przy ul. Wesołej.





Miejsce, w którym był stary cmentarz żydowski i fragment planu z 1897 r. z zaznaczoną nekropolią



Z ARCHIWUM CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ

12 Stary cmentarz żydowski znajdował się w kwadracie dzisiejszych ulic Bazarowa, Rybna, Limanowskiego i Zachodnia. Powstał w 1811 roku. Z czasem zamknięty został ze wszystkich stron czerwonym murem i zasłonięty wysokimi domami. Stanowił część składową starej dzielnicy miasta. Mówiło się, że to kirkut przy ulicy Wesołej, bo tak nazwała się uliczka, która do niego prowadziła (zlikwidowano ją po II wojnie światowej). Do stycznia 1893 roku pochowano w tym miejscu ponad 12 tys. osób wyznania żydowskiego, wśród nich wielu zasłużonych przemysłowców Łodzi, działaczy społecznych i religijnych, kupców, nauczycieli. Na tym cmentarzu spoczywał m.in. Samuel Zalcman, hurtownik przędzą, uważany za jedną z najważniejszych postaci starej żydowskiej Łodzi, Joachim Silberstein, protoplasta rodu fabrykanckiego, Kalman Poznański, ojciec Izraela, największego żydowskiego fabrykanta, rabin Chaskiel Namberg czy założyciel pierwszej łódzkiej księgarni, Jankiel Gutsztadt.

Gdy w 1892 r. główną nekropolią Łódzkiej Żydów stał się cmentarz przy ulicy Brackiej, przy Wesołej pogrzeby odbywały się tylko sporadycznie. W okresie międzywojennym w domu przedpogrzebowym funkcjonował szpital dla osób upośledzonych, który działał także w czasie wojny. W 1940 r. stary cmentarz żydowski znalazł się na terenie getta. Szpital został zlikwidowany we wrześniu 1942 r., potem umieszczono tam resort stolarski. Już w czasie wojny cmentarz częściowo został zniszczony, niemiecka administracja getta nakazała usunąć kamienne nagrobki, które miały posłużyć do brukowania drogi. Wywieziono część pomników, ale cmentarz przetrwał okupację. Dopiero w latach 50. ówczesne władze Łodzi postanowiły zlikwidować żydowską nekropolię. Zdecydowano, że tamtędy ma przebiegać trasa ulicy Zachodniej. W miejscu dawnych grobów postawiono bloki. Władze zapewniały, że była ekshumacja, ale co jakiś czas podczas prac budowlanych znajdowane są ludzkie kości, niedawno pod torowiskiem przy ul. Zachodniej. Dziś jedyną pozostałością cmentarza jest fragment cmen-

tarnego muru przy ul. Rybnej. Dopiero w 2004 r. prezydent Łodzi postawił pamiątkową tablicę, która przypomina o tym, że stary cmentarz kiedyś tu był.

➔ Wracamy do ul. Wrześnińskiej, by po kilku krokach zatrzymać się pod domem z pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

13 W 1903 r. w niszy na ścianie prywatnej kamienicy przy ul. Ciemnej 4 (od 1929 r. ul. Wrześnińska) znalazła się **statua Tadeusza Kościuszki**.

Umieścili ją właściciele budynku - Maria i Stefan Szyлке. Pan Stefan był majstrem murarskim, a że pracy w rozwijającej się Łodzi i na pobliskich Bałutach nie brakowało, szybko stał się właścicielem niewielkiej parceli, na której w 1902 r. architekt Stefan Lemene wznosił okazały, trzypiętrowy dom mieszkalny. Jego frontowa elewacja nie była przeladowana dekoracjami. Symetryczny, prosty budynek miał czytelnie zaznaczoną oś, dla jej podkreślenia utworzono na pierwszym piętrze wąską wnękę, zamkniętą pełnym łukiem i osłoniętą od góry okazałym, półkolistym naczółkiem.

W niszy stanął posąg Tadeusza Kościuszki, bohatera walk o niepodległość, którego kult nosił od dzieciństwa w sercu Bolesław Szyлке (1889-1950). Kończył wtedy dwuletnią praktykę tech-

niczno-budowlaną w jednej z dużych firm w Łodzi i z ochotą przystąpił do projektowania i rzeźbienia figury. Wcześniej plany rzeźby i rzeźby przedstawiającej „krakowiaka” powędrowały do urzędu gubernatorskiego w Piotrkowie Trybunalskim, do zatwierdzenia. Szybko uzyskano niezbędne pieczętki i dokumenty potwierdzające zgodę, a po roku kamienica była gotowa do przyjęcia pierwszych lokatorów.

Nad wejściem stał pomnik przedstawiający mężczyznę. Charakterystyczna twarz - trzeba pamiętać, że graficzne jej wyobrażenia wisiały oprawione w ramki prawie w każdym polskim domu - nie pozostawiała wątpliwości, że odziany w sukmanę i czapkę krakuskę mężczyzna to bohater spod Raclawic. Potwierdzał to nie tylko strój, odsłonięty fragment oficerskiego munduru, krzyż Orderu Virtuti Militari na piersi i szabla, ale też trzymany w prawej dłoni rulon Uniwersału Polanieckiego.

Nikt z oglądających „krakowiaka” nie miał wątpliwości, że dom Szyлкеgo jest domem polskim, podziwiano fortel i odwagę właścicieli.

Jednak znalazł się ktoś „usłużny” i do mieszkania właścicieli przyjechał komisarz cyrkulu ze staromiejskiego komisariatu i nakazał usunięcie figury.

Gdy rozkaz nie został wykonany, gospodarz powędrował na trzy tygodnie do aresztu, w komisariacie zatrzymano nawet jego syna Bolesława. Kary i pogroźki nie odnosiły skutku, a rodzina konsekwentnie zaslaniała się decyzją gubernatora. Wtedy do akcji wkroczył policmajster Chrzanowski, który widząc nieskuteczność gróźb, zgodził się przepłacić 100 rubli jako rekompensatę za trudy i kłopoty. Po odzyskaniu niepodległości Bolesław Szyлке umieścił u stóp posągu tablicę z napisem „Tadeusz Kościuszko-1903”. W latach II wojny światowej ul. Wrześnińska weszła w obręb getta. Polacy musieli wyprowadzić się i zwolnić mieszkania dla Żydów. Nowi mieszkańcy Kleingortnerstr. 4 zaslonili rzeźbę arkuszem dykty zamalowanej na szary kolor w tonacji tynku i w ten sposób pomnik został ocalony i przetrwał nietknięty.

Przewodnicy PTTK w 1966 r. odrestaurowali posąg i pokryli go farbą olejną, ale już znowu domaga się naprawy i renowacji.

➔ Po lewej stronie mijamy pusty plac przy ul. Graficznej.



### CHÓR „HARMONIA”

Przy ul. Graficznej 4 - tam, gdzie teraz jest obszerny plac za blokami - stała kiedyś kamienica, gdzie mieściła się siedziba chóru „Harmonia”. Jego dzieje nierozdzielnie są związane ze Starym Miastem i Bałutami, to głównie z tych dzielnic rekrutowali się chórzyci. Stowarzyszenie śpiewaczy powstało w 1886 r. przy staromiejskiej parafii WNMP. Po zalegalizowaniu w 1905 r. chór występował w salach fabrycznych i szkolnych, na wiecach i patriotycznych manifestacjach. W tej samej parafii działał chór „Gloria” założony przez niemieckich katolików, który pozyskał znaczne środki pozwalające na budowę własnej siedziby z salą widowiskową. Wzniesiono ją w 1926 r. przy ówczesnej ul. Miodowej 4. W latach hitlerowskiej okupacji budynek znalazł się na terenie getta i został poważnie zdewastowany. Zaraz po wyzwoleniu członkowie chóru przystąpili do prac remontowych, po których dawna siedziba „Glorii” odzyskała blask, a „Harmonia” doskonale miejsce do pracy. Niestety budynek przy ul. Graficznej został wyburzony, a chór musiał się wynieść z Bałut aż na ul. Zamenhofska 32.

➔ Kilka kroków dalej, przy ul. Wrocławskiej 3/5, mieści się szkoła baletowa.

14 **Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Feliksa Parnella** powstała w 1975 r. Najpierw uczniowie mieli zajęcia w różnych łódzkich szkołach i w Teatrze Wielkim. Od 1981 r. mieści się w gmachu przy ul. Wrocławskiej 3/5. Imię Feliksa Parnella, tancerza i choreografa, twórcy pierwszego profesjonalnego zespołu baletowego w Łodzi, nosi od 1988 r. Wśród jej absolwentów są soliści Teatru Wielkiego i Opery Narodowej w Warszawie, Teatru Wielkiego w Łodzi, Polskiego Teatru Tańca, Staatsballett w Berlinie.

➔ Idziemy ul. Wrześnieńską do Pivnej i skręcamy w prawo. Tuż przy ul. Limanowskiego stoi kościół polskokatolicki.

15 **Polskokatolicki kościół pw. Świętej Rodziny** (ul. Limanowskiego 60) funkcjonuje w dawnym kościele Baptistów. Skromna architektura świątyni nawiązuje wyglądem do budownictwa barokowego, jej fasadę zdobi trójkątny szczyt z wolutowymi spływami i pary pilastrów.

### ULICA LIMANOWSKIEGO

Była to niegdyś tzw. szosa Aleksandrowska, bo prowadziła do sąsiadującego z Łodzią Aleksandrowa. Od grudnia 1928 r. na odcinku od Zygierskiej do dworca Łódź Zabieniec dostała imię Bolesława Limanowskiego, historyka, socjologa i działacza socjalistycznego. Od 1910 roku tą ulicą jeździł tramwaj podmiejski łączący Łódź z Aleksandrowem.



Kościół pw. św. Marka Ewangelisty

Kościół polskokatolicki powstał w Ameryce Północnej w środowisku polonijnym w odpowiedzi na ekspansywną politykę narodowościową kapłanów irlandzkich i niemieckich. Przechodzili do niego Polacy uprzednio należący do Kościoła rzymskokatolickiego. Nowy kościół należał do Unii Utrechckiej Kościoła Starokatolickiego, posługiwał się w liturgii językiem polskim, dbał o ludzi ubogich, propagował miłość ojczyzny i świadczył usługi duszpasterskie bezpłatnie. Po odzyskaniu niepodległości przeszczepiono ideę narodową w katolicyzmie na ziemię polskie. Kościół funkcjonował pod nazwą Polski Kościół Narodowy, jego struktury powstały w Łodzi w 1927 r. i dzięki podkreśleniu miłości do Polski, propagowaniu ubóstwa Kościoła, otwarciu się na potrzeby wiernych, zdobył w Łodzi duże rzesze wyznawców. Pierwsze nabożeństwa odbywały się przy ul. Przejazd 73 (dziś ul. Tuwima), a potem przy ul. Radwańskiej 54. Pierwszą dużą świątynię przejęli od Kościoła Baptistów przy ul. Limanowskiego 60, a później kolejną po braciach morawskich przy ul. Żeromskiego 56 (była tu parafia pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy). Dziś parafia używa tylko kościoła przy ul. Limanowskiego.



Polskokatolicki kościół przy ul. Limanowskiego

16 W narożnym budynku przy ul. Limanowskiego 47 mieści się teraz Wojewódzka Specjalistyczna Poradnia Chorób Płuc i Alergii Układu Oddechowego i **Centrum Leczenia Chorób Płuc w Łodzi**, a także filia PKO BP. W czasie wojny tuż obok znajdowała się granica getta. Tu była wartownia niemiecka i przystanek tramwajowy, gdzie za-

mykano wszystkie wagony przejeżdżające przez getto. W pobliżu, przy nieistniejącej dziś ul. Masarskiej, umiejscowiony był most, który łączył dwa odrębne obszary należące do getta.

➔ Przechodzimy na drugą stronę ul. Limanowskiego i skręcamy w ul. Piekarską.

17 Przed nami nowoczesny **kościół katolicki pw. św. Marka Ewangelisty** (ul. Piekarska 1/3). W październiku 1990 r., rok po erygowaniu parafii, przystąpiono do budowy świątyni według projektu Romana Jałochy. Została konsekrowana przez arcybiskupa Władysława Ziółka w 1996 r. Kościół został zbudowany w nowoczesnej formie, posiada dopasowane do niej proste wyposażenie. W ołtarzu głównym znajduje się rzeźba św. Marka Ewangelisty, ołtarze boczne zostały poświęcone Matce Boskiej Częstochowskiej i Chrystusowi Miłosiernemu. Po drugiej stronie ul. Piekarskiej widać drewniany dom z końca XIX wieku. Teraz stoi pusty, z zabitymi oknami. Kilka kroków dalej jest bar Rancho i niepasujący do tej okolicy, bo zbyt elegancki, dom parafialny.

### ULICA URZĘDNICZA

Na początku XX w. była to ulica Rajtera bądź Reiterstr. W 1933 r. otrzymała nazwę Urzędnicza. Zresztą w tej okolicy powstały wówczas inne „profesjonalne” ulice, m.in. Adwokacka, Sędziowska, Profesorska, Kominiarska czy Snycerska. W czasie wojny na ul. Urzędniczej była granica getta, po jednej stronie domy należały do getta, po drugiej część budynków została wyburzona.

➔ Idziemy dalej ul. Urzędniczą, po prawej stronie widać fragmenty Drukarni Oświatowej, a raczej to, co z niej pozostało. Dochodzimy do parku im. Andrzeja Struga. Mijamy budynek, gdzie kiedyś mieściła się siedziba Towarzystwa Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka”, obecnie funkcjonuje Katedra i Zakład Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego (ul. Sędziowska 18 a). W parku jest willa Anstadta, a po drugiej stronie ulicy stoi budynek browaru.

# W CENTRUM BAŁUT

18 Dzisiejszy **park im. Andrzeja Struga** w sąsiedztwie dzisiejszych ulic: Olsztyńska, ks. Brzóska, Sędziowska, został założony już w 1900 roku. Był początkowo otoczeniem willi i browaru Ludwika Anstadta. Miasto odkupiło go w 1937 r. Kiedyś były na tym terenie stawy rybne, z których wydobywano lód przeznaczony do schładzania piwa, ale zostały zasypane w latach czterdziestych. Stare parkowe drzewa to najczęściej lipy i klony. W parku rosną trzy pomniki przyrody.



Willi Anstadta w parku im. Andrzeja Struga

19 Najpierw oglądamy **willę Anstadtów** (ul. Sędziowska 18). W 1900 r. Ludwik Anstadt założył swój browar pod Łodzią, choć nadal był udziałowcem w browarze przy ul. Pomorskiej. Przy firmie powstała willa, która była domem rodzinnym. W latach okupacji prowadzone tu były doświadczenia i tajemnicze badania pseudomedyczne. Potem służyła jako siedziba przedszkola i różnych organizacji społecznych. Od 1947 r. Wydział Oświaty podzielił park i budynki metalową siatką na dwie części, w jednej znajdowała się szkoła specjalna z zapleczem rekreacyjnym, a w drugiej przedszkole. Od kilku lat w dawnej eleganckiej willi działa Komisja Międzyzakładowa NSZZ Pracowników Oświaty Łódź-Bałuty i świetlica. Budynek jest potwornie zaniedbany i wymaga natychmiastowego remontu.

20 Po drugiej stronie ulicy stoi **browar** (ul. Sędziowska 15) wzniesiony około 1900 r., po śmierci Ludwika Anstadta w 1902 r. przezebrnął w ręce spadkobierców. Działalnością browaru kierował Karol W. Anstadt (syn Ludwika). W browarze zatrudniano 22 robotników, którzy produkowali rocznie ok. 100 tys. wiader piwa (wiadro = 12 litrów). Po wojnie firma kontynuowała produkcję pod nazwą „Państwowy Browar Trybunalski”, ale już kilka lat temu została zlikwidowana. Teraz w budynku działa firma Esso - oleje i smary, a nieco dalej jest sklep firmowy Browarów Łódzkich.



Dawny browar przy ul. Sędziowskiej

➔ Idziemy ul. Sędziowską w kierunku Zgierskiej, po drodze pod nr 8/10 przedszkole i siedziba Wyższej Szkoły Kupieckiej, która działa w Łodzi od 1994 r. Po drugiej stronie ulicy widać zabudowania kolejnego łódzkiego browaru.

21 W 1885 r. przy ul. Zgierskiej 73 powstał **pierwszy przemysłowy browar** założony poza granicami Łodzi, w bliskim sąsiedztwie miasta. Jego właścicielem był Adolf Thomas, a po 1902 r. A. Frumkin i I. Abramshon. Powiększony i unowocześniony browar należał do największych w Łodzi przed 1914 r. Od 1920 r. browar i słodownia należały do Izraela Krakowskiego, który jednocześnie uruchomił tu

## ULICA ZGIERSKA

Rolę traktu zgierskiego spełniała kiedyś droga z Łagiewnik (dziś ul. Łagiewnicka). Ze Starego Miasta wybiegała od rynku w kierunku północnym krótka uliczka Cygańska. Dzisiejsza ulica Zgierska powstała etapami po uregulowaniu wsi Bałuty i wiodła w kierunku Radogoszcza. Na starych fotografiach wykonanych przez Włodzimierza Pfeiffera widać drewnianą zabudowę wypełniającą większość odcinków tej ulicy. W latach 70. XX w. poszerzono ulicę kosztem parterowej zabudowy i na miejscu starych domów wzniesiono rozległe osiedle „Jagiełły”. Od 1901 r. wzdłuż ulicy, przez Julianów i Helenów, poprowadzono podmiejską linię tramwajową, która połączyła Łódź ze Zgierzem, a później także z Ozorkowem. Jeździ tą trasą do dziś.

## BAŁUTY

To dawna wieś szlachecka, powstała na północ od Starego Miasta. W połowie XVI w. należała do właścicieli folwarku Radogoszcz. W latach 30. XIX wieku właścicielem był August Zawisza, który postanowił wybudować przy świetnie rozwijającej się Łodzi nowe osiedle fabryczne na prawach miejskich. Pomysł mieli wcielić w życie dwaj żydowscy kupcy Icek Bławat i Icek Brenwajg. Wyznaczone zostały place i ulice i zaczęli sprzedawać grunty. Sprawa jednak wymknęła się spod kontroli właściciela i działki przejęli spekulanci. Bałuty szybko się zaludniły, pod koniec XIX w. było tam 20 tys. mieszkańców, nie udało się jednak uzyskać praw miejskich. Tuż przez I wojnę światową wieś była to nadal wieś, choć miała około 100 tys. mieszkańców. W 1915 roku niemieccy okupanci spełnili marzenia mieszkańców Bałut, wieś w końcu została włączona do Łodzi. Bałuty zawsze były synonimem występku i cwaniactwa. Do ich złej sławy przyczyniła się przede wszystkim decyzja władz carskich, która przeznaczyła je na osiedlanie byłych kryminalistów. Od tego czasu słowo „bałuciarz” stało się synonimem rzezimieszka, by nie powiedzieć bandyty. Sprowadzali się tam ludzie o niezbyt dobrej reputacji: złodzieje, prostytutki. Była to także dzielnica biedoty, zarówno polskiej, jak i żydowskiej. Budynki stawiane w tej okolicy były ubogie, funkcjonowały w nich niewielkie warsztacki krawieckie, tkackie, szewskie, małe sklepy, z rzadka między nimi stawiane były nieco porządniejsze kamienice czynszowe. Te w dużym stopniu przetrwały, ale dziś są w stanie kompletnej dewastacji.

farbiarnię przedzdy. Po likwidacji browaru i farbiarni przystosowano budynek do produkcji wyrobów skórzanych, mieścił się tu Oddział Wojewódzkiej Centrali Skór Surowych, z garbarnią przy ul. Zgierskiej 104. W sąsiednim budynku przy ul. Zgierskiej 71, przerobionym z dawnej willi, mieści się Urząd Stanu Cywilnego Łódź-Bałuty.

➔ Skręcamy w ul. Wspólną, gdzie stoi jeszcze jedna szkoła urządzona w gmachu wzniesionym po 1925 r. dla urzeczywistnienia idei powszechnego nauczania.

22 Autorem budynku przy ul. Wspólnej 5/7 był Wiesław Lisowski, który zaprojektował siedem innych szkół w międzywojennej Łodzi. W porównaniu z innymi ten gmach jest znacznie skromniejszy, dużo mniejszy. Ma prostopadłościenną bryłę, nieco bardziej dekoracyjny portal. Przez wiele lat funkcjonowała tam V szkoła TPD, biblioteka rejonowa, były też mieszkania dla nauczycieli. Teraz w tym budynku działa **Szkoła Podstawowa nr 101 im. Jana Kochanowskiego**.

➔ Dochodzimy do ul. Julianowskiej, stąd dobrze widać osiedle skarbowców.



# JULIANÓW



Osiedle urzędników państwowych na łódzkim Julianowie na przedwojennej fotografii

23 Przedwojenne osiedle urzędników Skarbowki na Julianowie ma bardzo ciekawą historię.

18 grudnia 1924 r. w Sądzie Okręgowym w Łodzi zarejestrowano Spółdzielcze Towarzystwo Budowy Domów dla Urzędników Skarbowych w Łodzi. Cel, jaki postawiło przed sobą Towarzystwo, był bardzo prosty: budowa domów mieszkalnych.

Członkami spółdzielni mogli zostać pracownicy skarbowi, urzędnicy państwowi, urzędnicy komunalni, a także osoby prywatne z wyjątkiem karanych sądowo. Wśród jej założycieli znaleźli się m.in.: Wiesław Jerzykowski, Eugeniusz Sobacki, Gustaw Gutler, Teofil Macherski i pracownicy Kasy Skarbowej w Łodzi. Wykupiono pod zabudowę rozległy teren na Julianowie, położony pomiędzy ulicami Zgierską, Julianowską i Łągiwnicką. Planowano wybudowanie 300 domów w sześciu koloniach, o łącznej liczbie 600 mieszkań wieloizbowych. Kryzys gospodarczy tamtych lat oraz trudności organizacyjne doprowadziły do zredukowania projektu, ostatecznie do 1933 r. wybudowano 51 domów typu willowego z ogródkami, z których każde miało po dwa mieszkania czteroizbowe. Wszystkie wyposażono w urządzenia techniczno-sanitarne. Postawiono także blok z 23 mieszkaniami oraz tzw. dom centralny, spełniający funkcje osiedlowego domu kultury. Wygłaszano w nim odczyty, urządzano zebrań, a od 1935 r. w każdy czwartek Teatr Popularny prezentował widowiska dramatyczne. Łącznie powstało 125 mieszkań. Resztę działek sprzedano prywatnym inwestorom.

W ten sposób powstało jedno z najładniejszych do dziś łódzkich osiedli, wymarzone

miejsce zamieszkania dla wielu łódzian, zlokalizowane tuż obok jednego z najpiękniejszych łódzkich parków.

➔ Na osiedlu Julianów do zobaczenia jest mnóstwo pięknych domów. Mieszkało tam (i nadal mieszka) wielu znanych artystów, naukowców, polityków. My zwracamy uwagę tylko na dwa budynki ważne z powodu ich przeznaczenia.

24 Przy ul. Orzeszkowej 31/35 mieści się **siedziba łódzkiego oddziału IPN**, gdzie działa m.in. Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Łodzi oraz czytelnia akt jawnych i niejawnych. To tu odbywają się wykłady i wystawy, m.in. w ubiegłym roku ekspozycja „Twarze łódzkiej bezpieki” prezentująca sylwetki pracowników łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa.

25 Szpital im. Henryka Jordana przy ul. Przyrodniczej 7/9 został założony w 1950 r. jako szpital ginekologiczno-polożniczy. Są plany, by na jego terenie powstało hospicjum.

Przy ul. Przyrodniczej 24, tuż za ogrodzeniem ośrodka pomocy społecznej przy Domu Kombatanta, rosną dwa potężne tulipanowce - największe drzewa tego rodzaju w Łodzi. Należą do rodziny magnoliowatych, występują we wschodniej Azji, a także w obu Amerykach. Łątwo je poznać po charakterystycznych liściach przypominających lirę (stąd łacińska nazwa *Liriodendron*). W połowie lata na gałęziach pojawiają się kwiaty przypominające tulipany o delikatnych pomarańczowych barwach.

➔ Wracamy do ul. Zgierskiej.

26 Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego i św. Marii Małgorzaty Alacoque (ul. Zgierska 123) został erygowany 7 czerwca 1915 r. Początkowo potrzebom liturgii służył drewniany pawilon pozyskany na jednej z łódzkich wystaw przemysłowych. Przy tej prowizorycznej świątyni w 1936 r. zaczęto wznosić mury nowego kościoła zaprojektowanego przez Stanisława Uleyskiego. Jej klasyczna bryła nawiązywała do rzymskich bazylik starochrześcijańskich. Budowę przerwała okupacja hitlerowska. Dopiero w 1949 r. przystąpiono do dalszych prac, które zakończono w 1956 r. Kolejne, już końcowe, prace podjęto w latach 1970-1995. Poświęcenie kościoła nastąpiło dopiero 12 kwietnia 1987 r.

Monumentalna świątynia o trzech nawach zbudowana jest na planie krzyża, wejście do niej osłania duży sześciokolumnowy portyk. Jasne, harmonijnie ukształtowane wnętrza jest podzielone masywnymi filarami połączonymi z półkolumnami o złożonych głowicach, nad nimi znajduje się wydatny, fantazyjnie poprowadzony gzyms. Ozdobą prezbiterium są duże okna wypełnione witrażami, które zastępują nadstawę ołtarzową. We wnętrzu znajdują się 33 witraże poświęcone polskim świętym i błogosławionym. W podziemiach kościoła i nad zakrystiami urządzone sześć sal, w dwu można organizować przedstawienia sceniczne. Z lewej strony świątyni została zbudowana masywna 16-metrowa dzwonnica nawiązująca wyglądem do fasady kościoła.



„Cegielka” na budowę kościoła z niedokończonym projektem S. Uleyskiego

Ciekawostka: blacha miedziana pokrywająca dach kościoła waży 15 ton!

27 Na terenie parafii znajdują się: **kaplica w Domu Zakonnym Sióstr Służebniczek NMP** przy ul. Biegańskiego 10 oraz **kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus** przy klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych (ul. św. Teresy 6) - tu w latach okupacji hitlerowskiej znajdował się obóz dla kobiet. Skromny bezstylowy kościół wybudowano w latach 1948-50 na fundamentach położonych w 1938 r. Kościół poświęcony w 1952 r.



Pałac Juliusza Heinzla został zbombardowany we wrześniu 1939 r.

**29** Park im. A. Mickiewicza, znany też jako park julianowski, został założony w miejscu dawnego parku dworskiego na Radogoszczu. W 1890 r. w pobliżu ul. Zgierskiej, fabrykant Juliusz Heinzel wybudował okazałą rezydencję. Szerokimi schodami schodziło się nad brzeg stawu i do ogrodu. W pałacowym ogrodzie zostały utworzone liczne małe stawy, z czasem postawiono fontannę, a nawet wodospad z kaskadami, urządzono też zwierzyńiec, zasadzono drzewa owocowe i lipowe. Po śmierci Juliusza pałac przejął jego syn Juliusz Teodor Heinzel. Było to miejsce tętniące życiem aż do lat 30. XX w.

Pałac został odkupiony w 1938 r. przez władze Łodzi z przeznaczeniem na muzeum etnograficzne. W pierwszych dniach wojny mieścił się w nim sztab Armii Łódź, dlatego został zbombardowany przez Niemców i wkrótce potem rozebrany. O tym tragicznym wyda-

zeniu przypomina skromny głaz z tabliczką. Na pobliskim cmentarzu św. Rocha znajduje się mogiła ofiar.

Po wojnie park julianowski stał się jednym z ulubionych miejsc odpoczynku łodzian. Z czasem w środkowej części parku wybudowano okazałą muszlę koncertową, a w ostatnich latach w pobliżu ul. Zgierskiej utworzono tereny sportowe i rekreacyjne.

Na rozległym 45 ha obszarze znajdują się malownicze stawy utworzone na rzece Sokołowce. Najstarsze i najcenniejsze drzewa w

## RADOGOSZCZ

Radogoszcz – to miejsce, które Łodzianom na zawsze będzie kojarzyć się z okupacją hitlerowską i więzieniem. Tymczasem jest to jedno z najstarszych osiedli w sąsiedztwie Łodzi. W XIII w. w dolinie rzeki Sokołówki, na trasie szlaku z Łęczycy do Piotrkowa, wznosił się gród. W 1242 r. w Radogoszczu miał się odbyć zjazd książąt polskich, w którym uczestniczył sam książę Konrad Mazowiecki. Potem były to dobra rycerskie. W XIX w. folwark należał do Augusta Zawiszy. W latach 80. tego stulecia część Radogoszcza kupił podczas licytacji Juliusz Heinzel, jeden z najmniejszych przemysłowców łódzkich i postawił tu swój wspaniały pałac zbombardowany w 1939 r.

parku julianowskim znajdują się w zachodniej części, około 20 z nich uznano za pomniki przyrody, w tym dąb, któremu nadano nazwę „Kosynier”. Pod jego osłoną powstańcy styczniowi złożyli wojskową przysięgę i otrzymali sztandar. Dziś drzewo ma 30 metrów i należy do najstarszych na terenie Łodzi. Pień o obwodzie czterech metrów jest pusty w środku. Kilka lat temu to „wejście” zabezpieczono żelazną furtką. W latach 90. przeprowadzono zabiegi lecznicze i pielęgnacyjne przy ponad 2100 najcenniejszych drzewach.

➔ Przechodzimy przez park i wychodzimy ul. Leszczyńską na ul. Sowińskiego. Przed nami jeden z najważniejszych pomników II wojny światowej.



Podczas pikniku w parkowym amfiteatrze



Plan parku julianowskiego





MALGORZATA KUJAWKA

Fragment pomnika-mauzoleum na Radogoszczu

30 W 1940 r. w **fabryce Samuela Abbego** przy ul. Zgierskiej 147 Niemcy urządzili więzienie policyjne o zaostrozonym rygorze. Przez Radogoszcz przeszło ok. 40 tys. Polaków, łodzian pochodzenia niemieckiego, którzy nie chcieli podpisać volkslisty, Żydów i jeńców rosyjskich. 20 tys. więźniów rozstrzelano w pobliskich lasach lub wywieziono do obozów koncentracyjnych. W przeddzień wkroczenia Armii Czerwonej Niemcy podpalili fabrykę.

Tragedia rozegrała się w nocy, z 17 na 18 stycznia 1945 roku. Niemcy zaczęli likwidować więzienie. Wymordowali najpierw chorych, a potem przystąpili do zabijania kolejnych bezsilnych i bezbronnych ludzi. Gdy jednak oprawcy spotkali się z oporem więźniów, podpalili budynek. Od kul i w płomieniach zginęło około 1500 osób. Masakrę przeżyło tylko 30 więźniów. Los więźniów Radogoszcza na zawsze

naznaczył historię Łodzi. Niemal od 19 stycznia 1945 roku, kiedy Łódź była już wolna, mieszkańcy uważali za bezwzględnie konieczne upamiętnienie ofiar i ukaranie oprawców. Od samego początku było to miejsce patriotycznych manifestacji. Już trzy lata po wojnie zorganizowana została pierwsza wystawa. W 1961 r. na terenie dawnego obozu powstało **mauzoleum i filia Muzeum Tradycji Niepodległościowych - Muzeum Martyrologii i Walki**. W ruinach dawnej fabryki w ceglany murze powstała niezwykła płaskorzeźba przedstawiająca ludzkie sylwetki w dramatycznych pozach. Jest też tablica z napisem:

*Tu spoczywamy zamordowani w przeddzień wolności. Imiona i ciała zabrał nam ogień, żyjemy tylko w waszej pamięci. Niech śmierć tak nieładzka nie powtórzy się więcej.*

Przed wejściem stanął 30-metrowy obelisk, zaprojektowany przez Tadeusza Łodzianę.

Muzeum jest czynne we wtorki i czwartki w godz. 10-18, w środy i piątki w godz. 9-16, w soboty i niedziele w godz. 10-15. Wstęp 2 i 1 zł (ulgowy).



MALGORZATA KUJAWKA

Obelisk przed mauzoleum

## SOKOŁÓWKA

To dopływ Bzury, ma swoje źródła w pobliżu ul. Strykowskiej. Płynie wąskim rowkiem równoległe do ulic: Woskowej i Fiołkowej. W pobliżu ul. Księżycowej niknie w kanale i wypływa przy ul. Morelowej. Przecina ul. Łągowicką i dopływa do parku im. Mickiewicza, gdzie tworzy rozległe stawy. Pod ul. Zgierską dociera na rozległe pola za blokami przy ul. Liściastej. Dalej płynie na zachód w kierunku ul. Brukowej i wsi Sokołów, przyjmuje trzy dopływy: Brzoze, Aniołówkę i Wrząca. Przy moście wpada do Bzury. Pokonała do tego miejsca 13,3 km.

➔ Przechodzimy na cmentarz św. Rocha.

31 **Cmentarz św. Rocha na Radogoszczu** (ul. Zgierska 141) był pierwotnie niewielkim cmentarzem ewangelickim, do którego z czasem dołączono część katolicką. Później część ta znacznie się rozrosła i całkowicie wchłonęła cmentarz ewangelicki, po którym nie ma dziś śladu. Wśród pochowanych tu łodzian znajdziemy: groby ofiar tragedii radogoskiego więzienia, zabitych oficerów ze sztabu Armii Łódź w 1939 r., prochy rozstrzelanych żołnierzy Polski Podziemnej ekshumowane z cmentarza żydowskiego (m.in. jest tu pochowany porucznik Janusz Różewicz - brat znanego poety Tadeusza), partyzantów z harcerskiej drużyny „Promienistych”.

➔ Przechodzimy ruchliwą ul. Zgierską i idziemy ul. Liściastą.

32 Przy ul. Liściastej 9 mieści się **Zakon Braci Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel**. Początkowo znajdował się w tym miejscu kościół ewangelicki, w 1945 r. opuszczona świątynię przejęli ojcowie karmelici. W 1974 r. utworzono tu parafię, a w następnych latach wybudowano klasztor. Z tym miejscem przez 10 lat związany był Sługa Boży o. Anzelm Gądek (1884-1969) - pisaliśmy o nim szerzej w trzecim „Spacerowniku”.

33 Przy ul. Liściastej 17, wówczas ul. Krakowska 55, działała przed wojną fabryka włókiennicza Michała Glazera. We wrześniu 1939 r. Niemcy zorganizowali tutaj **obóz dla Polaków** (informuje o tym tablica pamiątkowa). Obecnie działa tam Fabryka Pierścieni Tłokowych Prima.

➔ Skracamy między blokami do rzeki Sokołówki.

34 W ostatnich latach na odcinku **Sokołówki** między al. Włókniarzy i ul. Zgierską powstały dwa stawy (docelowo ma być ich siedem). Rzeka płynie tu naturalnym korytem, które zostało utworzone. Powstało uroczysko.

Sokołówka to pierwsza z łódzkich rzek, wókol której realizowany jest program ekologiczny. Jego celem przywrócenie temu obszarowi walorów przyrodniczo-rekreacyjnych. Z czasem teren ma zostać przyłączony do parku im. Adama Mickiewicza.



MARCIN WOJCIKOWSKI

Staw na Sokołowce



Jeden z budynków należący do osiedla okupacyjnego, znanego jako „Berlinek”

➔ Docieramy do ul. św. Teresy, a potem do ul. Kalinowej, gdzie stoją charakterystyczne budynki z okresu II wojny światowej.

35 Osiedle okupacyjne, znane pod nieoficjalną nazwą „Berlinek”, powstało w okresie hitlerowskiej okupacji na dawnych terenach podmiejskich włączonych w obszar Łodzi. Dwa zespoły tych budynków powstały na Julianowie i na Stokach. Miały bardzo proste kształty, szaro tynkowane ściany i wysokie dachy. Okupanci zasiedlali je osadnikami sprowadzonymi z państw nadbałtyckich i z Wołynia. W 1945 r. domy opustoszały i zajęli je polscy mieszkańcy. Mówiło się, że osiedle założono na planie mastyki, co nie jest prawdą. Jednak być może stąd bierze się powojenna popularna nazwa tej okolicy.

36 W sąsiedztwie dawnego osiedla niemieckiego w latach 50. wybudowany został **Stadion Spółdzielczego Klubu Sportowego Start**. Są tu m.in. boiska treningowe, hala sportowa i kryta pływalnia. W przeszłości klub tętniący życiem sportowym, dziś ożywiony jest handlem i różnymi wystawami (m.in. psów, kotów, starych pojazdów itp.).

➔ Skręcamy w ul. Kniaziewiczza, gdzie jest szpital.

37 Sto lat temu dzisiejsza ul. Kniaziewiczza nazywała się Szpitalna lub Nowoszpitalna, ponieważ powstał przy niej **szpital Konstantów (dziś – Biegańskiego)**. Idea budowy szpitala dla chorych psychicznie wyznania moźeszowego narodziła się w 1902 r. w łonie Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności. W 1907 r. komitet organizacyjny pod przewodnictwem Edwarda Heimana wskazał miejsce budowy - ul. Zachodnia 20 (dziś ul. Zachodnia 34). Zgromadzono znaczną kwotę 129 tys. rubli, która pozwoliła rozszerzyć plany, zaczęto więc szukać nowego miejsca budowy. Wybrano rozległy teren poza miastem na Radogoszczu (dziś ul. Kniaziewiczza 1/5). W 1910 r. przystąpiono do budowy pierwszego gmachu szpitala według projektu Gustawa Landau-Gutentegera, jednak w 1913 r. z powodu braku środków prace przerwano. Wtedy patronat nad budową przejęła rodzina Konstantów, przeznaczając szpital na potrzeby dzieci żydowskich. Do wybuchu I wojny światowej prac budowlanych nie ukończono. W 1915 r. władze miasta wydzierżawiły gotowe budyn-



Wieża trangulacyjna na terenie szpitala

ki i dodatkowo postawiły kilka baraków do zorganizowania 100-lóżkowego oddziału dla chorych na gruźlicę i dla zakaźnie chorych. Po odzyskaniu niepodległości powiększono liczbę łóżek szpitalnych do 250 (oddział gruźlicy płuc - 40, gruźlicy kości - 40, zakaźny - 50, wewnętrzny - 120), pracami szpitala kierował dr Aleksander Margolis (tablica pamiątkowa jemu poświęcona wisi przy wejściu do szpitala). W latach powojennych szpital upaństwowiono, otrzymał wówczas imię dr. Władysława Biegańskiego (1857-1917). Był to wybitny lekarz, twórca dentologii, logiki i filozofii medycyny. W latach 50. XX wieku w części zachodniej terenu szpitalnego wzniesiono kilka pawilonów połączonych arkadowymi przejściami. Jest tu dużo zieleni doskonale zespolonej z budynkami zaprojektowanymi przez inż. Stanisława Porębowicza. Nowe pawilony powstały także na miejscu baraków, w 1967 r. rozebrano stary piętrowy budynek oddziału chirurgii, dziś na tym miejscu jest parking. Od początku istnienia szpital specjalizował się w leczeniu chorób zakaźnych, dziś są tu jeszcze oddziały: chorób wewnętrznych, chirurgiczny, kardiologiczny, farmakologii klinicznej, dermatologii i wenerologii. Działa tu jedyna w Łodzi i jedna z czterech w Polsce Klinika Dermatologii i Wenerologii dla dzieci. W ostatnich latach przeprowadzono na terenie szpitala szeroko zakrojone prace modernizacyjne, w ich wyniku szpital zyskał nowy wygląd i stał się jeszcze nowocześniejszy.



Spojrzenie z lotu ptaka na szpital im. Biegańskiego (charakterystyczna wieża), kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dolinę Sokółówki i fragment parku im. Adama Mickiewicza

*To koniec naszego drugiego spaceru po Łodzi. Kto jeszcze ma siły, może ponownie zajrzeć do parku julianowskiego, a wszystkich zapraszamy ponownie za tydzień. Ruszmy w zupełnie inny kraniec miasta. Na naszym szlaku będzie Górna.*





## NAJWAŻNIEJSZE PUNKTY NASZEGO SPACERU

- 1 Kompleks fabryczny I.K. Poznańskiego, obecnie centrum handlowe Manufaktura
- 2 Pałac Poznańskiego – Ogrodowa 15
- 3 Muzeum Fabryki i Eksperymentarium – Centrum Manufaktura
- 4 Dawny Teatr Popularny – Ogrodowa 20
- 5 Kościół pw. św. Józefa – Ogrodowa 22
- 6 Szkoła im. Bolesława Chrobrego – Drewnowska 88
- 7 Dawna fabryka Aleksandra Damskiego – Drewnowska 77
- 8 Szpital fabryczny I.K. Poznańskiego – Drewnowska 75
- 9 Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi – Lutomińska 108/112
- 10 Plac Piastowski, dawny Bazarowy
- 11 „Dom pod samowarem” – Rybna 15
- 12 Stary cmentarz żydowski
- 13 Pomnik Tadeusza Kościuszki – Wrześnińska 4
- 14 Szkoła baletowa im. F. Parnella – Wrocławska 3/5
- 15 Polskokatolicki kościół pw. Świętej Rodziny – Limanowskiego 60
- 16 Centrum leczenia chorób płuc – Limanowskiego 47
- 17 Kościół katolicki pw. św. Marka Ewangelisty – Piekarska 1/3
- 18 Park im. Andrzeja Struga
- 19 Willa Anstadtów – Sędziowska 18
- 20 Dawny browar Ludwika Anstadta – Sędziowska 15
- 21 Dawny browar Izraela Krakowskiego – Zgierska 73
- 22 Szkoła podstawowa nr 101 – Wspólna 5/7
- 23 Osiedle urzędników Skarbowki na Julianowie
- 24 Siedziba łódzkiego IPN – Orzeszkowa 31/35
- 25 Szpital im. Henryka Jordana – Przyrodnicza 7/9
- 26 Kościół pw. Najśw. Serca Jezusowego – Zgierska 123
- 27 Kaplica w Domu Zakonnym Sióstr Służebniczek NMP – Biegańskiego 10
- 28 Kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus – św. Teresy 6
- 29 Park im. Adama Mickiewicza (park julianowski)
- 30 Mauzoleum na Radogoszczu – Zgierska 147
- 31 Cmentarz św. Rocha – Zgierska 141
- 32 Zakon Braci Bosych NMP z Góry Karmel – Liściasta 9
- 33 Hitlerowski obóz dla Polaków – Liściasta 17
- 34 Dolina Sokołowski
- 35 Osiedle mieszkaniowe, tzw. Berlinek
- 36 SKS Start Łódź – św. Teresy 56/58
- 37 Szpital Konstaków, dziś Biegańskiego – Kniaziewiczza 1/5

## Spacerownik

Subiektywny przewodnik po Łodzi  
co czwartek z „Gazetą Wyborczą”

4 października Łódź Górna